

Sygnatura akt VIII Ga 356/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Anna Budzyńska

Sędziowie: SO Krzysztof Górski (spr.)

SR del. Aleksandra Wójcik-Wojnowska

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Witkowska

po rozpoznaniu w dniu 3 grudnia 2015 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. K.

przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 29 lipca 2015 roku, sygnatura akt X GC 977/14

I. oddała apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO K. G. SSO A. B. SSR del. A. W.

Sygn. akt VIII Ga 356/15

## UZASADNIENIE

W dniu 7 lutego 2014 roku powód Z. K. wniósł przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W. pozew o zapłatę kwoty 5 100 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 5 006,00 zł od dnia 28 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty, zaś od kwoty 94,00 zł od dnia 4 października 2012 r. do dnia zapłaty wraz z kosztami postępowania.

Uzasadniając żądanie pozwu, powód wskazał, że w dniu 15 maja 2013 roku doszło do kolizji w wyniku której uszkodzeniu uległ pojazd marki T. (...) o nr rej. (...), należący do U. M.. Sprawca zdarzenia posiadał zawartą z pozwaną umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Pozwana uznała swoją odpowiedzialność i po przeprowadzonym postępowaniu likwidacyjnym wypłaciła odszkodowanie w wysokości 15.900,00 złotych. Pozwana na potrzeby rozliczenia przyjęła metodę tzw. szkody całkowitej. Pozwana oszacowała wartość pojazdu w dniu szkody na kwotę 35 700,00 zł, zaś pozostałości na kwotę 19 800,00 zł, wyliczając różnicę na kwotę 15 900,00 zł. Dalej powód podał, że poszkodowany zdecydował się na naprawę uszkodzonego pojazdu, która wyniosła 30 189,77 zł brutto. Po przeprowadzonej naprawie pojazd przeszedł okresowe badanie techniczne z wynikiem pozytywnym.

W konsekwencji pełnomocnik powoda nie zgadzając się z decyzją ubezpieczyciela wniósł o zapłatę kwoty 14 383,77 zł tytułem pełnej rekompensaty szkody. W odpowiedzi pozwana podtrzymała dotychczasowe stanowisko. Precyzując żądanie pozwu powód wskazał, że dochodzi wyłącznie części roszczenia tj. kwoty 5 100,00 zł na którą składają się: kwota 5 006,00 złotych tytułem odszkodowania za uszkodzenie pojazdu oraz kwota 94,00 zł tytułem rekompensaty kosztów poniesionych na dodatkowe badanie techniczne. Na zakończenie powód podał, że jest legitymowany do występowania w niniejszym postępowaniu na podstawie umowy cesji wierzytelności z dnia 25 czerwca 2012 r.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu pozwana zakwestionowała roszczenie pozwu co do zasady, jak i wysokości, wskazując, że ustaliła wartość odszkodowania należnego powodowi na kwotę 15 900,00 zł. Pozwana wyjaśniła, że pojazd przed zdarzeniem przedstawiał wartość 35 700,00 zł, zaś konieczny i technologicznie uzasadniony koszt naprawy pojazdu przewyższał tę kwotę. Mając na uwadze powyższe, jak również fakt, że pojazd uszkodzony przedstawiał wartość 19 800,00 zł pozwana dokonała kwalifikacji szkody jako całkowitej. W ocenie pozwanej naprawa pojazdu nie była ekonomicznie uzasadniona, gdyż przewyższała ona wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym. Pozwana wyjaśniła, że odmówiła przyznania powodowi dodatkowej kwoty odszkodowania, gdyż uwzględnia ona rozliczenie szkody jako szkoda częściowa tj. poprzez wypłatę kosztów naprawy pojazdu w sytuacji gdy naprawa pojazdu w ogóle nie jest ekonomicznie uzasadniona. Pozwana wskazała również, że nie jest możliwe w sposób pełny i wyczerpujący ustosunkowanie się do żądania pozwu, ze względu na dochodzenie przez powoda jedynie części roszczenia. Nadto pozwana podała, że strona powodowa nie wykazała adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy uszkodzeniem pojazdu a poniesieniem kosztów za dodatkowe badania techniczne. Dodatkowo pozwana wskazała, że w kalkulacji naprawy przedstawionej przez powoda istnieją błędy, które w konsekwencji przyczyniły się do ustalenia zaniżonych ewentualnych kosztów naprawy pojazdu. Podniosła również, że warsztat oprócz zniżenia części cen nie ujął w swojej kalkulacji pozycji uznanych w OT. Na zakończenie pozwana podkreśliła, że szkoda w pojeździe powinna zostać rozliczona jako szkoda całkowita. Wyjaśniła, że za szkodę całkowitą, co do zasady, przyjmuje się szkodę, w której przewidywany koszt naprawy pojazdu przekracza 70% jego wartości sprzed zaistnienia szkody, w przedmiotowej sprawie zaś, nawet przyjmując wartość pojazdu i kosztów naprawy ustalonej przez powoda, to ich wzajemny stosunek wynosi 85%.

W odpowiedzi powód w pierwszej kolejności odnosząc się do zarzutu pozwanej niemożliwości ustosunkowania się do pozwu z powodu dochodzenia części roszczenia stwierdził, że pozwanej znana jest wysokość całości dochodzonego roszczenia w związku ze zwrotem kosztów naprawy pojazdu, gdyż była ona wielokrotnie zgłaszana podczas trwania postępowania likwidacyjnego, a także wskazana w pozwie. W ocenie powoda roszczenie o zwrot kosztów badania technicznego jest zasadne bowiem wobec licznych uszkodzeń pojazdu, po ich naprawie niezbędny był przegląd pojazdu w zakresie spełniania wymogów technicznych i bezpieczeństwa. Powód zaprzeczył aby przedłożony przez niego kosztorys był błędny co powoduje, że koszt przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody został zaniżony. Wyjaśnił, że kalkulacja została sporządzona zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie wytycznymi, a nadto uwzględnia obowiązujące stawki. Wskazał, że zgodnie z obowiązującą między stronami umową, szkoda całkowita występuje, gdy wartość kosztów naprawy przekracza 100% wartości pojazdu przed szkodą w przypadku szkód z OC. W ocenie powoda pozwana niesłusznie przyjmuje, że szkoda całkowita ma miejsce w przypadku, gdy wartość kosztów naprawy przekracza 70% wartości pojazdu przed szkodą – taka sytuacja ma miejsce wyłącznie w przypadku szkód z AC. Powód podniósł również, że ma możliwość wyboru sposobu kompensaty szkody. Wskazał, że przedłożona przez niego kalkulacja naprawy wskazuje, iż koszty naprawy nie przekraczają wartości rynkowej pojazdu ustalonej przez rzeczoznawcę samochodowego, tym bardziej więc naprawa uszkodzonego pojazdu była uzasadniona.

Sąd Rejonowy zaskarżonym wyrokiem uwzględnił powództwo w całości.

Orzeczenie to oparto o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 15 maja 2012 roku doszło do kolizji drogowej, w której uszkodzeniu uległ należący do U. M. pojazd marki T. (...) o nr rej. (...). Sprawca kolizji legitymował się umową ubezpieczenia zawartą z pozwaną. Poszkodowana zgłosiła pozwaną szkodę, która została zarejestrowana pod numerem (...).

W toku prowadzonego postępowania likwidacyjnego, po dokonaniu oględzin pojazdu, pozwana uznała, że z uwagi na wysokość kosztów naprawy w stosunku do wartości rynkowej pojazdu szkodę należy rozliczyć w wariantcie szkody całkowitej. Wartość rynkowa pojazdu została ustalona na kwotę 35 700,00 zł, zaś wartość pozostałości na kwotę 19 800,00 zł. Wobec powyższego wysokość odszkodowania decyzją z dnia 27 czerwca 2012 roku ustalono na kwotę 15 900,00 zł i w tej wysokości odszkodowanie zostało wypłacone.

Poszkodowana zdecydowała się na naprawę uszkodzonego pojazdu, którą zleciła powodowi oraz upoważniła powoda do odbioru należnego odszkodowania tytułem pełnego rozliczenia szkody.

Powód miał zawartą z pozwanym zakładem ubezpieczeń umowę, zgodnie z treścią której wykonywał naprawy powypadkowe w zakresie blacharstwa, lakiernictwa i mechaniki pojazdowej dokonując rozliczenia finansowego z pozwaną. Zawarta umowa nie obejmowała napraw pojazdów w których wartość brutto kosztów naprawy z podatkiem VAT przekraczała 100% wartości pojazdu przed szkodą w przypadku szkód z OC.

Powód sporządził kosztorys naprawy pojazdu, w którym koszt naprawy został ustalony na kwotę 30 189,77 zł. Poszkodowana odebrała pojazd po przeprowadzonej naprawie, nie składając do niej zastrzeżeń. Za naprawę powód wystawił fakturę VAT (...) na wyżej wymienioną kwotę.

Po przeprowadzonej naprawie w dniu 25 lipca 2012 r. pojazd przeszedł okresowe badanie techniczne z wynikiem pozytywnym. W wyniku przeprowadzonego badania stwierdzono, że usterki wynikłe z kolizji zostały usunięte. Za przeprowadzone badanie powód wystawił fakturę VAT (...) na kwotę 94,00 zł.

Powód udzielił F. S. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firma (...) S.C. upoważnienia do reprezentacji w celu dochodzenia pełnej kwoty odszkodowania.

Pismem z dnia 27 sierpnia 2012 roku pełnomocnik powoda wniósł odwołanie od decyzji pozwanej. Pełnomocnik poinformował, że wartość pojazdu na dzień powstania szkody stanowi kwota 35 700,00 zł brutto, natomiast koszt naprawy pojazdu wyniósł 30 189,77 zł brutto. Wobec powyższego powód wezwał pozwaną do zapłaty pozostałej, a dotychczas niewypłaconej części odszkodowania, powiększonej o koszt badania technicznego pojazdu, tj. łącznie kwoty 14 383,77 zł brutto.

W odpowiedzi pozwana poinformowała o podtrzymaniu dotychczasowego stanowiska. Uzasadniając swoją decyzję pozwana wskazała, że naprawa została uznana za ekonomicznie nieuzasadnioną i w związku z tym szkoda została zakwalifikowana jako tzw. dyferencyjna. Podała, że analiza kosztów ewentualnej naprawy pojazdu wykazała, że likwidacja szkody poprzez naprawę pojazdu nie ma ekonomicznego uzasadnienia, ponieważ szacunkowy koszt naprawy przewyższa wartość pojazdu przed zdarzeniem.

Zakres uszkodzeń samochodu T. (...), numer rejestracyjny (...) obejmował swoim zakresem przednią część pojazdu i układ jezdny w części przedniej pojazdu.

P. kosztorys naprawy pojazdu przy użyciu części używanych i stawce za rbg 85 zł netto wyniósł 30 189,77 zł brutto.

Wartość pojazdu w stanie nie uszkodzonym przed szkodą określono na kwotę 36 700,00 zł brutto. Wartość pojazdu w stanie uszkodzonym określono na kwotę 11 000,00 zł brutto.

Przeprowadzona naprawa pojazdu w pełni przywróciła wartości techniczne i użytkowe pojazdu. Pojazd po wykonanej naprawie jest eksploatowany, posiada aktualne badania techniczne ważne do 9 października 2015 r. Przeprowadzone oględziny wykazały, że w procesie naprawy użyto części oryginalnych używanych. Wartość dokonanej naprawy jest taka jak wystawiona za nią faktura VAT nr (...) to jest stanowi kwotę 30 189,77 zł brutto.

W oparciu o przedstawione ustalenia Sąd Rejonowy stwierdził, że bezspornym jest, iż pozwana odpowiada za sprawcę szkody z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zgodnie z treścią przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych,

Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Sąd wskazał, na art. 4 i art. 13 ust. 2 ustawy wywodząc, że ubezpieczyciel w obowiązkowych ubezpieczeniach OC odpowiada w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem.

Sąd wskazał, że zgodnie z treścią art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia OC ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Z kolei zgodnie z treścią art. 822 § 4 k.c. uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Sprawca szkody ponosi odpowiedzialność za zdarzenie komunikacyjne wywołujące szkodę na zasadach ogólnych – o których mowa w art. 436§ 2 k.c. – czyli na zasadzie winy (415 k.c.). Powyższe ustalenie implikuje odpowiedzialność pozwanej jako ubezpieczyciela bezpośredniego sprawcy szkody.

Przy ocenie roszczenia powoda Sąd miał na uwadze art. 363 § 1 k.c., w myśl którego naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Zawarte w art. 361 k.c. normy prawne nakazują przestrzeganie zasady pełnego odszkodowania w granicach adekwatnego związku przyczynowego. Podstawową zaś funkcją odszkodowania jest kompensacja, co oznacza, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę, nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2004r., IV CK 672/03).

Czynna legitymacja procesowa powoda wynikała z tego, że zawarł on z poszkodowaną umowę, na podstawie której poszkodowana przelała na rzecz powoda wierzytelność względem pozwanej z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 15 maja 2012 r. w pojeździe T. (...)nr rej. (...).

Ujmując w tym kształcie normatywnym roszczenia powoda Sąd stwierdził, że okoliczności kształtujące zasadę odpowiedzialności ubezpieczyciela za następstwa kolizji z dnia 15 maja 2012 r. nie stanowiły przedmiotu sporu. Sąd wskazał, że bezspornie pozwana wypłaciła kwotę 15 900 zł tytułem odszkodowania za uszkodzenie pojazdu w powyższym zdarzeniu. Sporne było natomiast to, czy wypłacona przez pozwaną kwota odszkodowania w całości odpowiada wartości poniesionej przez poszkodowaną szkody w rozumieniu art. 361 k.c.

Żądanie powoda zgłoszone wobec pozwanej stanowiła kwota 5 100 zł tytułem części nieuiszczonych przez pozwaną kosztów naprawy pojazdu oraz kosztów badania technicznego.

Sąd wskazał, że spornym okazało się to, czy wysokość kosztów naprawy przekraczała wartość pojazdu, a tym samym czy szkoda w pojeździe jest szkodą całkowitą.

Stosownie do art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Sąd wyjaśnił, że nadmierność trudności lub kosztów powinna być oceniana ad casu z uwzględnieniem interesów ekonomicznych obu stron. Jeżeli koszty naprawy samochodu po wypadku przekraczają wartość samochodu sprzed tego zdarzenia, w stopniu, który uzasadnia uznanie naprawy za nieopłacalną, celowe i uzasadnione jest odstąpienie od przywrócenia stanu poprzedniego. Koszty ponoszone przez zobowiązanego nie mogą też być na tyle dolegliwe, że obowiązek przywrócenia stanu poprzedniego należałoby ocenić raczej jako szykanę lub karę niż kompensatę uszczerbku. Z uwagi na swój kompensacyjny charakter restytucja naturalna nie może być źródłem wzbogacenia poszkodowanego. Jeżeli skutkiem naprawy samochodu nastąpił wzrost jego wartości, to świadczenie ubezpieczyciela obejmuje pełny koszt naprawy pomniejszony o wzrost wartości samochodu.

Sąd stwierdził jednak że w niniejszej sprawie taka sytuacja nie zaistniała i odwołał się w tym zakresie do wyników dowodu opinii biegłego, którego zadaniem było ustalenie zakresu i wysokości szkody powstałej w wyniku kolizji drogowej w dniu 15 maja 2012r., stanu pojazdu i w przypadku stwierdzenia zasadność przeprowadzenia naprawy, prawidłowości rozliczenia przez pozwaną szkody jako całkowitej. W oparciu o ten dowód Sąd ustalił że tzw. ponaprawczy kosztorys naprawy pojazdu przy użyciu części używanych i stawce za rbg 85 zł netto wyniósł 30 189,77 zł brutto.

Dodatkowo biegły wskazał, że wartość pojazdu w stanie nie uszkodzonym przed szkodą określono na kwotę 36 700,00 zł brutto. Sąd zaznaczył, że w sprawie naprawę przeprowadzono z użyciem części używanych i rozliczono ją w oparciu o ponaprawczy kosztorys naprawy i fakturę VAT na naprawę ww. pojazdu której kwota nie przekroczyła wartości pojazdu przed szkodą,. W rezultacie brak jest podstaw do rozliczenia szkody jako szkody całkowitej gdyż rzeczywisty koszt naprawy nie przekroczył wartości rynkowej pojazdu.

Sąd ocenił, że powoływanie się przez pozwaną na ofertowy koszt naprawy który stanowi koszt hipotetyczny nie ma żadnego znaczenia dla przedmiotowej sprawy, gdyż naprawa pojazdu została przeprowadzona za kwotę 30 189,77 zł. Co więcej pojazd po przeprowadzonej naprawie przeszedł okresowe badanie techniczne w których potwierdzono, że usterki wynikłe z kolizji zostały usunięte. Pozwana natomiast w żaden sposób nie udowodniła, że twierdzenia powoda w tym zakresie są fałszywe.

Sąd uznał przy tym, że opinia biegłego W. S. zasługiwała na uwzględnienie, albowiem została przygotowana przez specjalistę z zakresu techniki samochodowej po szczegółowej analizie dostarczonych mu akt sprawy a także przeprowadzeniu oględzin. Biegły posiadał wymagane kwalifikacje i rozległą wiedzę, zaś zarzuty stawiane przez stronę pozwaną co do treści sporządzonej opinii okazały się chybione (co zostało wykazane również w ustnej uzupełniającej opinii biegłego).

W świetle powyższego Sąd przyznał słuszność twierdzeniom powoda, iż przysługuje jemu nieuiszczone przez pozwaną koszty naprawy pojazdu. Ponieważ powód domagał zapłaty wyłącznie części roszczenia, więc sąd, będąc związanym żądaniem powoda, na podstawie art. 321 § 1 k.p.c. orzekł zgodnie z jego żądaniem i uznał, że powodowi należy się 5 006,00 zł tytułem naprawy pojazdu.

Zasadne okazało się także żądanie zasądzenia na rzecz powoda kwoty 94,00 zł tytułem przeprowadzenia badania technicznego pojazdu, które pozwoliło ustalić, że usterki wynikłe z kolizji zostały usunięte.

W ocenie Sądu odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów obejmuje także koszty poniesione na dodatkowe badania techniczne dokonane na zlecenie poszkodowanego.

Sąd doszedł do wniosku, że poniesiony przez powoda koszt badania technicznego mieścił się w poniesionej przez niego szkodzie i zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem, za co odpowiedzialność powinna ponieść pozwana.

Reasumując przedstawione rozważania Sąd uznał w całości żądanie zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda należności głównej w wysokości 5 100,00 tytułem części poniesionej szkody.

Sąd uznał także za uzasadniony wniosek powoda o zasądzenie odsetek ustawowych. Zgodnie z przepisem art. 481 § 1 k.p.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Sąd przyjął termin wskazany przez stronę powodową tj. 30 dni liczonych od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie. od dnia doręczenia pisma. Powyższe było zgodne z zapisem z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Decyzją z dnia 27 czerwca 2012 r. pozwana rozpatrzyła roszczenie powoda oraz wypłaciła część odszkodowania. Zatem od dnia następnego powodowi

przysługiwało żądanie zapłaty odsetek ustawowych od kwoty należnego odszkodowania. W odniesieniu do kosztów poniesionych na badania techniczne należy wskazać, że zgłoszeni szkody z tego tytułu nastąpiło pismem z dnia 27 sierpnia 2012 r., doręczonym pozwanej 3 września 2012 r., zatem 30 dniowy termin do wypłaty odszkodowania upłynął w dniu 3 października 2012 r. Zasądzone zostały zatem odsetki ustawowe z początkowym dniem ich naliczania przypadającym na dzień 4 października 2012 r.

Apelacje od powyższego wyroku wywiodła pozwana zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania sądowego wg norm przepisanych oraz kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych za obie instancje.

Jako ewentualny zgłoszono wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Skarżąca zarzuciła Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisów postępowania, które miały wpływ na rozstrzygnięcie wyroku tj.

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym ich ocenę wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego przejawiające się tym, iż:

a) Sąd I instancji uznał, że opinia biegłego jest miarodajna w zakresie ustalenia kwalifikacji szkody oraz przywrócenia stanu pojazdu uszkodzonego do stanu sprzed szkody, mimo iż prawidłowo wyliczony koszt naprawy pojazdu przekracza znacznie jego wartość rynkową przed szkodą,

b) Sąd podzielił wnioski i twierdzenia sporządzonej w niniejszej sprawie opinii biegłego sądowego, podczas gdy opinia ta nie zawierała istotnych faktów dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a mianowicie biegły sądowy nie uwzględnił faktu, iż ponowne użycie niektórych części wymienionych w uszkodzonym pojeździe zagraża bezpieczeństwu ruchu drogowego i wykorzystanie ich do naprawy jest niezgodne z polskimi normami prawnymi,

c) Sąd I instancji uznał, że przeprowadzona naprawa pojazdu marki T. (...) o nr rej. (...) przywróciła stan pojazdu do stanu sprzed zdarzenia z dnia 15 maja 2013 roku oraz była zgodna z technologią producenta, mimo iż przeprowadzenie naprawy przy użyciu części używanych z odzysku nie zapewnia zachowania wymogów technologicznych zalecanych przez producenta, wymaganych przepisami i przede wszystkim nie gwarantuje bezpieczeństwa,

d) Sąd przyznał odszkodowanie powodowi tytułem kosztów naprawy pojazdu, mimo iż w przedmiotowej sprawie koszt naprawy pojazdu przekracza wartość pojazdu przed szkodą, a zatem naprawa pojazdu jest ekonomicznie niezasadniona;

- art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie, iż powód wywiązał się z obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodzi dla siebie określone skutki prawne i tym samym wykazał, że przedmiotowej sprawie naprawa pojazdu była uzasadniona;

Nadto zarzucono naruszenie przepisów prawa materialnego mających wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a w szczególności:

- art. 361 k.c. oraz art. 363 kc w zw. z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 28 września 2005 roku w sprawie wykazu przedmiotów wyposażenia i części wymontowanych z pojazdów, których ponowne użycie zagraża bezpieczeństwu ruchu drogowego lub negatywnie wpływa na środowisko poprzez błędną wykładnię przepisów i uznanie, że:

a) koszt naprawy pojazdu marki T. (...) o nr rej. (...) przekraczające dotychczas wypłacone odszkodowanie stanowią normalne następstwa zdarzenia a nadto są to koszty celowe i ekonomicznie uzasadnione, w sytuacji, gdy koszt przewrócenia samochodu do stanu sprzed szkody przekracza wartość tego samochodu, a nadto koszt naprawy tego samochodu ustalony przez powoda nie przywrócił samochodu do stanu sprzed szkody i nie zapewnia zachowania

wymogów technologicznych zalecanych przez producenta, wymaganych przepisami i nie gwarantuje bezpieczeństwa dla użytkowników,

b) w warunkach niniejszej sprawy na rzecz powoda winno zostać wypłacone świadczenie w kwocie dochodzonej pozwem wbrew okolicznościom sprawy,

c) przedłożona przez powoda kalkulacja naprawy stanowić może podstawę rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, kiedy nie jest to dowód na rzeczywisty zakres uszkodzeń w pojeździe, ani obiektywne dowód na likwidację szkody zgodnie z obowiązującym przepisami prawa, a także, iż naprawa doprowadziła do przywrócenia stanu pojazdu sprzed zdarzenia,

d) koszt 94,00 zł poniesiony przez poszkodowaną na dodatkowe badanie techniczne pojazdu pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkoda, mimo iż w przedmiotowej sprawie zaistniała szkoda całkowita.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisany powołując się na bezzasadność podniesionych przez skarżącego zarzutów.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd odwoławczy dokonując własnej merytorycznej oceny materiału procesowego podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy. Ustalenia te dotyczą one wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności i nie wymagają uzupełnienia ani też uszczegółowienia. Wobec tego Sąd Okręgowy uznaje te ustalenia za część uzasadnienia własnego orzeczenia w sprawie bez potrzeby ponownego ich szczegółowego prezentowania.

Jako prawidłową i wyczerpującą (a więc również niewymagającą uzupełnienia lub korekt) poczytać należy przedstawioną przez Sąd Rejonowy kwalifikację prawną żądań pozwu oraz ocenę prawną zgłoszonego roszczenia w kontekście (przyjętych za punkt odniesienia) prawidłowych ustaleń faktycznych. Również w tym zakresie wystarcza więc poprzestanie na uznaniu za zasadne zakwalifikowania dochodzonego roszczenia na podstawie art. 415 k.c. w zw. z art. 822 k.c. Dodać jedynie należy, że powód występuje w niniejszej sprawie jako cesjonariusz wierzytelności odszkodowawczej, zatem ocenę prawną uzupełniać powinno wskazanie na normę art. 509 k.c. jako źródła legitymacji czynnej powoda. Fakt dokonania przelewu i skuteczność umowy nie budziły sporu między stronami i nie wymagają dalszych wywodów.

Odnosząc się do argumentów apelującego stwierdzić należy w pierwszej kolejności, że bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Skuteczne przypisanie Sądowi I naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania przez skarżącego, że Sąd orzekający w I instancji naruszył ustalony w nauce i orzecznictwie wzorzec swobodnej oceny. Tylko takie naruszenie może być przeciwstawiane (mającej cechy dyskrecjonalnej) kompetencji Sądu w zakresie swobodnej oceny materiału dowodowego, ukształtowanej jako wyraz jednej z podstawowych zasad procesowych. Wielokrotnie wskazywano w orzecznictwie, że ocena dowodów dokonana zgodnie z art. 233 k.p.c. cechuje się spójnością logiczną, zgodnością z zasadami doświadczenia życiowego i odnosi się do całokształtu materiału (musi być kompletna). Zachowując ten wzorzec Sąd nie narusza więc normy art. 233 k.p.c. nawet jeśli z tego samego materiału można wyprowadzić równie poprawne logicznie wnioski co do przebiegu zdarzeń odmiennego od przyjętego za podstawę rozstrzygnięcia .

Dla przypisania Sądowi naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów konieczne jest zatem wykazanie przez skarżącego, iż sądowa ocena materiału procesowego została dokonana sprzecznie z wymaganiami prawa procesowego, w sposób wybiórczy, lub nieodpowiadający zasadom logiki czy też doświadczenia życiowego.

W niniejszej sprawie skarżąca naruszenie tego przepisu upatrywała między innymi w uznaniu przez Sąd I instancji opinii biegłego sądowego za miarodajną w zakresie ustalenia zarówno kwalifikacji szkody oraz przywrócenia stanu pojazdu poszkodowanego do stanu sprzed szkody.

Powyższy zarzut w ocenie Sądu Okręgowego uznać należy za niezasadny. Przede wszystkim bowiem skarżąca, jak wynika z analizy jej stanowiska prezentowanego w uzasadnieniu apelacji, zdaje się nie dostrzegać istotnego faktu, że przywrócenie pojazdu poszkodowanej do stanu sprzed wypadku, który stanowi źródło jej zobowiązania, znajduje potwierdzenie również w pozostałym materiale dowodowym, którego skarżąca nie zakwestionowała skutecznie.

Należy więc zaznaczyć, że wnioski z opinii biegłego w zakresie odzyskania przez pojazd poszkodowanej wartości technicznej i użytkowej wskutek przeprowadzonej naprawy, potwierdza dokument badania technicznego dopuszczającego pojazd do ruchu i zaświadczonego w ten sposób o usunięciu powstałych w wyniku wypadku uszkodzeń. Znajdujący się w aktach sprawy dokument badania technicznego stanowi dokument urzędowy w rozumieniu art. 244 § 1 k.p.c. Moc dowodowa takiego dokumentu natomiast polega na domniemaniu zgodności z prawdą oświadczenia uprawnionego organu, zawartego w pochodzącym od niego dokumencie. Domniemanie to jako wrzuszalne może zostać obalone wszelkimi dowodami (art. 252 k.p.c.) lecz ciężar dowodu spoczywa na osobie kwestionującej zgodność urzędowego poświadczenia faktów z rzeczywistym stanem rzeczy.

. Mając na uwadze dotychczas zgromadzony materiał dowodowy jak i stanowisko pozwanej w tym zakresie stwierdzić należy, że nie zdołała ona podważyć tego domniemania, co więcej nie podejmowała w istocie żadnej inicjatywy procesowej zmierzającej do takiego podważenia. Uznać zatem należało, że nie ma żadnego dowodu wykazującego, że dokument badania technicznego nie stwierdza rzeczywistego stanu rzeczy. W związku z tym pozostają wyłącznie twierdzeniem skarżącej sugestie, że pojazd mimo naprawy jest w stanie niewłaściwym, i nie nadającym się do ruchu, czy też w stanie gorszym niż przed wypadkiem.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie przez Sąd Rejonowy wadliwych wniosków opinii biegłego stwierdzić należy, że argumenty skarżącej zasadzają się na błędnym przekonaniu, że biegły powinien był przyjąć przy sporządzaniu opinii, że naprawa czy usunięcie szkód powinno nastąpić według tak zwanych standardów deweloperskich (a więc wyłącznie przy użyciu części nowych i stawek za robocizną stosowanych przez podmioty autoryzowane przez producentów). Rozumowanie takie nie znajduje uzasadnienia w realiach niniejszej sprawy.

Po pierwsze pojazd poddawany naprawie nie był pojazdem nowym a biorąc pod uwagę datę jego pierwszej rejestracji, posiadał określony poziom wyeksploatowania. W tym kontekście uwagi biegłego co do tego, że użycie części używanych nie może być oceniane za nieprzywracające do stanu sprzed wypadku są logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Biegły słusznie wskazał, że użycie części wprawdzie używanych lecz o mniejszym (lub porównywalny) stopniu eksploatacji do części wymienianych mogło nie tylko przywrócić stan poprzedni, ale też pozwalało na zastąpienie zużytych części elementami o mniejszym stopniu wyeksploatowania. Zatem naprawa prawidłowo wykonana z pewnością nie powinna pogarszać stanu pojazdu.

Skarżący nie przedstawia żadnego dowodu na to, że jedynie użycie części fabrycznie nowych (nieużywanych) mogłoby świadczyć o prawidłowej naprawie. Argumenty apelującego mogłyby zaś być uznane za zasadne w odniesieniu do pojazdu noego (o niewielkim stopniu wyeksploatowania).

Przytaczane przez apelanta przykłady czerpane z orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczą zaś całkowicie innych stanów faktycznych, w których ubezpieczyciele odmawiali poszkodowanym prawa do rekompensaty pełnej wartości kosztów nabytych na części zamiennie wywodząc, że restytucja naturalna winna odbywać się przy użyciu części używanych (z rynku wtórnego) lub przy wykorzystaniu tzw zamienników. Jeśli więc w niniejszej sprawie doszło do usunięcia szkody przy wykorzystaniu części używanych (a naprawa dotyczyła samochodu wyprodukowanego około 8 lat przed wypadkiem) to poglądy orzecznicze zawarte w uzasadnieniu orzeczenia III CZP 80/11 są całkowicie nieadekwatne dla oceny dowodu z opinii biegłego w niniejszej sprawie.



W rezultacie twierdzenie pozwanego o braku podstaw do przyjęcia w świetle opinii biegłego, że pojazd uzyskał po naprawie walory użytkowe i estetyczne sprzed uszkodzenia nie może być uznana za zasadną.

Zauważyć też należy, że zadaniem biegłego było ustalenie, czy kwota naprawy udokumentowana przedstawioną przez powoda fakturą Vat była kwotą adekwatną do obecnych realiów rynkowych, a więc realną (taką której poniesienie było uzasadnione zakresem naprawy i stawkami na rynku lokalnym) oraz czy dokonana w uszkodzonym pojeździe naprawa przywróciła jego stan sprzed zdarzenia wywołującego szkodę.

Podkreślić też należy, że dowód z opinii biegłego nie jest oceniany przez Sąd według kryterium wiarygodności analogicznie do innych środków dowodowych. Kryterium oceny tego dowodu stanowią bowiem sposób formułowania stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami wywodu i wniosków logiki i wiedzy powszechnej. Sąd nie może oceniać dowodu z opinii pod kątem zgodności z wiedzą naukową i techniczną. W ocenie Sądu Okręgowego skarżący nie wykazał, by opinia biegłego naruszała (w płaszczyźnie wywodu lub formułowania wniosków) zasady logiki doświadczenia życiowego lub popadała w sprzeczność z wnioskami płynącymi z wiedzy powszechnej.

Wnioski wynikające z opinii biegłego sporządzonych w toku postępowania przed Sądem I instancji są klarowne, zgodne z zasadami logiki i nie popadają w sprzeczność z wnioskami płynącymi z zasad doświadczenia życiowego. W związku z tym argumentacja skarżącej nie może podważyć prawidłowości wydanych w sprawie opinii.

Dostrzec też należy, że skarżąca prezentując swoje stanowisko w apelacji zdaje się pomijać, co jest istotne z punktu widzenia oceny zasadności podniesionych przez nią zarzutów, że w świetle opinii wartość wynagrodzenia podmiotu wykonującego naprawę uszkodzonego samochodu poszkodowanej została ustalona w oparciu o realia rynkowe (stawki i ceny ustalone przez biegłego jako uzasadnione w obecnych warunkach na rynku lokalnym).

Nie ma zatem w związku z tym podstawy aby odnosić je do wartości kosztorysowej, jak to niezasadnie wywodziła skarżąca.

Okoliczność ta była zresztą przedmiotem oceny Sądu Rejonowego, a którą to ocenę Sąd w pełni podziela. Jedynie dla wyczerpania krytyki stanowiska skarżącej Sąd Okręgowy podkreśla, że legitymacja strony powodowej do wytoczenia powództwa wynika z faktu zawarcia umowy przelewu z poszkodowaną. W związku z dokonanym przelewem wiarygodności strona powodowa występuje w niniejszym procesie jako następcą prawny poszkodowanego, a nie podmiot, który rości sobie prawa o wynagrodzenie za wykonanie naprawy uszkodzonego pojazdu na podstawie umowy z poszkodowaną. W związku z tym przedmiot żądania strony powodowej stanowią roszczenia poszkodowanego związane z kosztem przywrócenia stanu sprzed wypadku (roszczenia odszkodowawcze) a nie żądanie wynikającej z umowy o dzieło (obejmującej prace naprawcze) zapłaty za wykonaną naprawę.

Skoro doszło do przyjęcia przez podmiot naprawiający wynagrodzenia o ściśle określonej wysokości (udokumentowanej fakturą Vat) za przywrócenie stanu pojazdu sprzed wypadku, za którą odpowiedzialność skarżąca przyjęła, to wynagrodzenie to stanowi wysokość szkody (uszczerbku majątkowego), która została przez poszkodowanego poniesiona w celu dokonania restytucji naturalnej.

Jeśli zaś w świetle opinii biegłego prace przywróciły stan sprzed wypadku, a ich koszt nie jest zawyżony (nie przewyższa wartości pojazdu przed wypadku) to nie zachodzą przesłanki wyłączające odpowiedzialność ubezpieczyciela.

Za niezasadny Sąd II instancji uznał także zarzut dotyczący użycia w naprawie uszkodzonego pojazdu niedozwolonych, używanych części samochodowych (wahacza koła pp, końcówki drążka kierowniczego, sensora (...) i czujnika (...)), które to elementy zostały wymienione w wykazie stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 28 września 2005 roku w sprawie wykazu przedmiotów wyposażenia i części wymontowanych z pojazdów, których ponowne użycie zagraża bezpieczeństwu ruchu drogowego lub negatywnie wpływa na środowisko. Z

powyższego skarżący wywiódł wniosek, że skoro użyte do naprawy części nie są dopuszczone do ponownego montażu, to nie przywrócono stanu sprzed wypadku.

Po pierwsze nie wynika z materiału dowodowego, że części wyłączone z obrotu rzeczywiście zostały użyte w trakcie naprawy. Nie stwierdził tego w szczególności biegły sądowy w trakcie oględzin pojazdu (biegły wskazał zaś na możliwość pozyskania tego rodzaju nieużywanych oryginalnych części np. na wyprzedajach i w ramach akcji promocyjnych).

Nadto dostrzec należy, że to podmiot naprawiający ponosi wobec zamawiającego odpowiedzialność za prawidłowe wykonanie naprawy. Jeśli więc zobowiązał się dokonać prawidłowej naprawy za wynagrodzeniem wynikającym z wystawionej z tego tytułu faktury VAT, to ewentualne użycie części sprzecznych z prawem rodzić może jego odpowiedzialność (zarówno cywilno - jak i publicznoprawną). Zobowiązaniem wykonawcy było objęte bowiem również spełnienie świadczenia zgodnie z prawem. Przepis ustawy określający zakazy o charakterze bezwzględnie obowiązującym wyznacza bowiem również treść świadczenia (granice czynności prawnej - art. 354 k.c. w zw. z art. 56 k.c.) Ponowne użycie elementów wskazanych w powołanym powyżej rozporządzeniu stanowiłoby jedynie o nienależytym wykonaniu zobowiązania przez podmiot usuwający uszkodzenia pojazdu i jako takie mogłoby rodzić ewentualne roszczenia podmiotu zlecającego naprawę, wobec wykonawcy który przy wykonywaniu dzieła użył takich części.

Pozostaje tym samym bez wpływu na wysokość umówionego między tymi podmiotami wynagrodzenia (a więc na wysokość kosztów koniecznych do restytucji naturalnej, które powinien ponieść poszkodowany w celu odwrócenia skutków majątkowych zdarzenia za które ponosi odpowiedzialność pozwany). Skarżąca, jako ubezpieczyciel odpowiadający za zobowiązania deliktowe sprawcy szkody ma obowiązek jedynie dokonania naprawienia szkody wyrządzonej wskutek okoliczności, za które przyjęła odpowiedzialność. Nie ma natomiast uprawnienia do ingerowania w więź obligacyjną łączącą - jak to miało miejsce w niniejszym przypadku - zlecającego naprawę i przyjmującego ją do wykonania. Podniesienie powołanego powyżej zarzutu przez skarżącą, która nie była stroną takiej umowy nie może zatem odnieść skutku.

Niezasadny okazał się wreszcie zarzut odnoszący się do ustaleń biegłego w zakresie prawidłowości dokonanej naprawy, a którą prawidłowość skarżąca negowała powołując się na rozprawie na fakt jej wykonania przy użyciu części nieoryginalnych. Punktem wyjścia do rozważań w tym zakresie stanowi ustalenie poczynione przez Sąd odwoławczy, że ze zgromadzonego dotychczas w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby przy naprawie pojazdu poszkodowanej użyte zostały części nieoryginalne, jak to w apelacji niezasadnie wywodziła skarżąca. Z prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że przy naprawie użyte zostały części z tzw. rynku wtórnego, czyli części, które nie były zakupione bezpośrednio od dealera. Jak wskazano wyżej wbrew stanowisku skarżącej pojazd poszkodowanej będący pojazdem z rocznika 2004 nie musi być naprawiany wyłącznie przy użyciu nowych części. Przyjęcie takiego stanowiska prowadziłoby bowiem w konsekwencji do wzrostu wartości pojazdu na skutek dokonania napraw częściami nowymi w stosunku do wartości pojazdu sprzed powstania szkody, gdy uszkodzone części były już częściowo zamortyzowane (i w świetle przytaczanego przez stronę orzeczenia w sprawie III CZP 80/11 mogłoby powodować zarzuty pozwanej dotyczące konieczności obniżenia wysokości odszkodowania).

Niezachowanie przy wykonaniu naprawy uszkodzonego pojazdu standardów dealerskich, nie może, wbrew stanowisku skarżącej, oznaczać, że użyto części niewiadomego pochodzenia, czy też części od producentów innych marek pojazdów oraz części których użycia producent nie dopuścił. W tym kontekście wskazać należy, że biegły w opiniach odnosił się do tej kwestii stwierdzając, że do modelu pojazdu poszkodowanej brak jest zamienników, co oznacza, że do naprawy mogły zostać użyte jedynie części oryginalne.

W związku z powyższym stwierdzić należało, że argumenty skarżącej, iż naprawa winna nastąpić wyłącznie tylko przy uwzględnieniu standardów producenta auta, albowiem tylko taka stanowi przywrócenie stanu poprzedniego, nie przystają do sytuacji rynkowej ani też do przedstawionych w apelacji poglądów orzeczniczych. Z tych też względów nie mogły zyskać aprobaty Sądu odwoławczego oparte o to twierdzenie zarzuty naruszenia prawa procesowego jak

i w konsekwencji stanowiące ich pochodną (a zasadniczo wręcz powtórzenie) ekscepcje kwestionujące poprawność zastosowania norm prawa materialnego.

Przechodząc do rozważań w zakresie dalszych zarzutów skarżącego koncentrujących się wokół kwestii poprawności stosowania przez Sąd Rejonowy prawa materialnego w pierwszym rzędzie należało odnieść się do podniesionego w zarzucie naruszenia art. 6 k.c. W niniejszej sprawie naruszenie takie nie miało miejsca. Naruszenie wskazanej przez skarżącego normy byłoby możliwe jedynie w sytuacji obciążenia przez Sąd Rejonowy skutkami niewykazania określonego faktu tę stroną postępowania, na której ciężar dowodu nie spoczywał. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca. Wbrew stanowisku skarżącej powód obowiązek wynikający z treści art. 6 k.c. podźwignął i wykazał, że naprawa uszkodzonego pojazdu została wykonana prawidłowo, a wartość wykonanej naprawy uzasadnia uwzględnienie powództwa o zapłatę w całości.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa materialnego w postaci art. 361 k.c. oraz art. 363 k.c. w związku z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 28 września 2005 roku w sprawie wykazu przedmiotów wyposażenia i części wymontowanych z pojazdów, których ponowne użycie zagraża bezpieczeństwu ruchu drogowego lub negatywnie wpływa na środowisko Sąd Okręgowy uznał go za bezzasadny. Wobec niewykazania mankamentów w zakresie postępowania dowodowego oraz oceny tego materiału przez Sąd Rejonowy uznać należy za prawidłowe także wywiedzione na tej podstawie wnioski.

Za prawidłowe w świetle przepisów prawa materialnego uznać należy też stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie uwzględnienia roszczenia w zakresie kosztów badania technicznego pojazdu wykonanego po jego naprawie. W realiach sprawy wobec zakresu uszkodzeń dopuszczenie pojazdu do ruchu po naprawie wymagało przeprowadzenia takich badań. Koszt tych badań pozostaje więc w ścisłym związku przyczynowym ze zdarzeniem rodzącym odpowiedzialność odszkodowawczą ubezpieczyciela.

Pozostałe zarzuty formułowane przez skarżącą, a sprowadzające się do kwestii kalkulacji kosztów naprawienia szkody nie mogą być uznane za uzasadnione i stanowić podstawy zmiany zaskarżonego wyroku, skoro dokumentem, z którego wynikała wysokość umówionego przez zlecającego naprawę i wykonującego tę naprawę wynagrodzenia, była w niniejszej sprawie faktura Vat, a sama koszt naprawy co najmniej w zakresie objętym niniejszym pozwem, został potwierdzony przez dowód z opinii biegłego.

Z tych względów Sąd Odwoławczy na podstawie art. 385 k.p.c., apelację pozwanej jako bezzasadną oddalił.

Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu, który powód wygrał w całości, rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego oparto na treści art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. przy zastosowaniu § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j., Dz. U. z 2013 r., nr 461).

(...) (...) (...)